

Jakie to uczucie wrócić do pracy po tak ciężkim wypadku jaki był pana udziałem?

Niesamowite. Można powiedzieć, że zakończyłem w ten sposób swoją walkę o powrót do normalności. Ja rok temu nie mogłem samodzielnie wstać, wsiąść do samochodu. Poruszałem się o kulach. Dzisiaj znów jestem samodzielnym człowiekiem. A to że mam poparzoną skórę, że nie mogę zbyt długo stać – trudno. Nie mam powodów do narzekań.

W swoich życzeniach które złożył pan Polakom w wiadomościach w wyjątkowy sposób podziękował pan osobom, które pomogły panu w tych trudnych chwilach

Tych ludzi było bardzo wiele. Moja najbliższa rodzina, przyjaciele ale też zupełnie obce osoby. Wszyscy deklarowali chęć pomocy czy to finansowej czy przy dzieciach. Dostawałem wiele ciepłych słów, esemesów, maili w których ludzie pisali słowa otuchy. Dzięki temu udało mi się wyjść z dołka psychiczno – zdrowotnego w jakim się znalazłem po wypadku. Za to wszystko chciałem im w tych życzeniach z całego serca podziękować. Wiem jednak, że i tak nie da się w pełni wyrazić tego co dostałem od ludzi w tym trudnym dla mnie czasie.

Ale nie wszyscy odebrali pana życzenia w taki sposób. W Internecie pojawiło się sporo wpisów mówiących, że grubo przesadził pan religijnym przesłaniem zawartym w tych życzeniach, że zachowuje się pan jakbyśmy żyli w państwie wyznaniowym itp.

Wiem, że takie opinie były i trochę z ich powodu zrobiło mi się nawet przykro. Część przyjaciół przekonywała mnie żeby się tym nie przejmować bo tacy już są internauci, że w Internecie nie ma uczciwej krytyki tylko na każdego wylewa się wiadro pomyj. Ale problem jest chyba poważniejszy i dotyczy niezrozumienia czym naprawdę są święta Bożego Narodzenia. Trudno, żeby nie miały one religijnego wydźwięku skoro sama ich istota sprowadza się do radości z narodzin Chrystusa. Przecież to są tego typu święta. Czego zatem miałem życzyć widzom? Miłego oglądania telewizji? Wielu prezentów? Jeśli ktoś czuje się urażony moimi życzeniami to widocznie zagubił gdzieś istotę tych świąt i tak naprawdę nawet nie wie co każdego roku świętuje.

Czy wiara pomaga przetrwać takie trudne chwile jakie pana spotkały?

Ludzie na takie sytuacje reagują różnie. Część traci nawet z ich powodu wiarę, obraża się na Pana Boga. Pyta się dlaczego właśnie mnie to spotkało? I nawet trudno się im dziwić biorąc pod uwagę ich cierpienia. Jednak dużo łatwiej jest przetrwać takie trudne chwile wierząc. Wtedy rozumiemy, że każde cierpienie jest po coś, ma sens. Choćby taki, że zbliża nas do cierpienia Chrystusa. Może nas bardzo wzbogacić duchowo. Mi osobiście wiara bardzo pomogła w tych trudnych chwilach. Dała siły, żeby nie zważyć, że wszystko może być jak dawniej.

Ta walka o powrót do normalności zmieniła pana?

Dzięki tego typu doświadczeniom zmienia się punkt widzenia. Zdrowy człowiek zanim spotka go coś takiego nawet nie wyobraża sobie jak to jest być kaleką, osobą niepełnosprawną. Ile ci ludzie muszą się nacierpieć. Dzisiaj lepiej rozumiem te osoby. Ich

problemy z jakimi borykają się na co dzień, utrudnienia z jakimi stykają się na każdym kroku na ulicy, w pracy czy szkole.

Wydaje mi się też, że po tym wypadku dostałem takie zadanie, żeby być takim świadectwem, że można przeżyć tak trudne chwile i ponownie stanąć na nogi.

Miałem sporo sygnałów od ludzi po moim powrocie do telewizji, że mój przypadek i droga jaką przeszedłem dała im nadzieję. Dostawałem wiele esemesów i maili, w których ludzie pisali, że cieszą się wraz ze mną, że uwierzyli, że im też może się udać.

Jak to jest być osobą wierzącą w mediach?

Na pewno nie jest łatwo. Generalnie wielu ludzi wyobraża sobie, że w mediach pracują ludzie pozbawieni moralności. Że osoby pojawiające się na szklanym ekranie to tylko skaczą z kwiatka na kwiatek, imprezują, zarabiają kupę forsy. To jest obraz fałszywy, który nie odpowiada rzeczywistości.

Bardzo mocno jednak utrwalił się on w głowach ludzi. Dlatego w świecie nie tylko mediów ale też całego szeroko pojętego show biznesu ludzie mają duży problem z przyznawaniem się do tego iż są osobami wierzącymi, przywiązanymi do tradycyjnych wartości. Boją się, że zostaną przez środowisko uznani za osoby nienowoczesne, niepasujące do tego świata.

Miał pan z powodu swojej religijności jakieś kłopoty? Wiara może przeszkadzać w robieniu kariery?

Nigdy nie miałem problemów z przyznawaniem się do tego, że jestem osobą wierzącą ale też nigdy nie starałem się tym przesadnie epatować. W końcu każdy ma prawo do swojego własnego wyboru jak chce żyć i ja nie mogę innych na siłę nawracać.

Czy wiara może przeszkadzać w robieniu kariery? Czasami rzeczywiście tak może się zdarzyć. Są takie sytuacje kiedy bycie osobą wierzącą utrudnia funkcjonowanie w zespole. Na przykład wszyscy w redakcji idą na wódkę a ja nie idę bo jest wielki post a ja w poście staram się nie pić alkoholu.

Jednak uważam, że jeśli ktoś jest naprawdę dobry w tym co robi to niezależnie od tego typu sytuacji może zrobić karierę nie rezygnując przy tym ze swojej wiary czy przekonań.

Z drugiej strony od osoby wierzącej wymaga się więcej. Ludzie patrzą uważniej jak tak osoba żyje i czy jest to zgodne z zasadami i wartościami, które wyznaje. Na przykład jeśli mówię, że rodzina ma dla mnie szczególne znaczenie to czy rzeczywiście o nią dbam czy też mam np. jakąś kochankę na boku.

To może lepiej się do tej wiary zbyt głośno nie przyznawać?

Generalnie atmosfera w dzisiejszym świecie też nie jest zbyt sprzyjająca dla osób wierzących. Wystarczy przypomnieć ostatnią walkę wokół krzyży. Próby wprowadzania zakazów by wisiały one w szkołach i innych instytucjach publicznych. To pokazuje, że zbyt wyraźne manifestowanie swojej religijności nie jest w dzisiejszym świecie dobrze widziane.

Myślę jednak, że właśnie takie historia jak walka z krzyżem mogą sprawić, że ta sytuacja się nieco zmieni i ludzie zaczną odważniej przyznawać się do swojej wiary i przekonań. Choćby z przekory.

Wiele osób uważa, że dziennikarz a zwłaszcza prezenter telewizyjny powinien być „przezroczysty” i nigdy nie ujawniać swoich własnych sympatii czy przekonań.

To prawda i rzeczywiście to jest ideał do którego powinno się dążyć będąc na wizji. Życie pokazuje jednak, że większość prezenterów i dziennikarzy np. ze stacji komercyjnych nie kryje się ze swoimi poglądami. Uważam jednak, że na Telewizji Publicznej powinien spoczywać szczególny obowiązek zachowania obiektywizmu zwłaszcza jeśli dotyczy to np. polityki. Są jednak takie prawdy, które są ponad tym jak np. wspomniane już Boże Narodzenie czy polska racja stanu. W sytuacjach kiedy się te sprawy porusza na wizji trudno prezenterowi ukryć emocje czy swój stosunek do nich i moim zdaniem nie ma w tym nic złego.

rozmawiał Jarosław Stróżyk